

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. **BIALYSTOK** Administration: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.108

Gość z Chin



Dr. Juan-Ping-Huang, delegat rządu kantonńskiego bawił przez parę dni w Warszawie, w celu dokładnego zapoznania się z naszą reformą rolną i stanem gospodarczym kraju. (Art. str. 2).

## We wszechsłowiańskim kongresie młodzieży wezmą udział i Polacy

WARSZAWA, 8.5. W dniah 2 do 5 lipca w Zagrzebju odbędzie się wszechsłowiański kongres młodzieży szkół średnich. Celem kongresu jest duchowe zbliżenie młodzieży słowiańskiej. Młodzież jugosłowiańska zwróciła się do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża z zaproszeniem młodzieży polskiej. Do właściwych czynników państwowych zwrócono się już w sprawie organizacji udziału młodzieży w tym kongresie.

## Wniosek 6 klubów o sesję nadzwyczajną

Motywy w piśmie do Prezydenta Rzeczypospolitej

Tekst wniosku sześciu grup „Centrolewu” o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu został już opracowany przez specjalną komisję, wyłonioną w tym celu przez ten blok klubów, i dostarczony prezesom

wszystkich sześciu ugrupowań. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie „Centrolewu” dla ostatecznego zatwierdzenia proponowanej redakcji wniosku, jutro zaś zostanie on doręczony p. marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu, który natychmiast prześle go p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wniosek wychodzi z założenia, że odmielna istniejąca państwo polskie nie może być bez działalności ustawodawczej. Ponieważ zaś rząd p. W. Sławka w ciągu sześciu tygodni, jakie upłynęły od zamknięcia

sesji budżetowej, nie uskutecznił swej zapowiedzi rozwiązania Sejmu obecnego i przeprowadzenia nowych wyborów, więc powstaje konieczność wznowienia pracy ustawodawczej Sejmu istniejącego.

Dalej wniosek wymienia najpilniejsze zadania Sejmu podczas sesji letniej. Na pierwszym miejscu stoi potrzeba znalezienia środków dla zwalczenia kryzysu gospodarczego, rujniającego rolnictwo, unieruchamiającego przemysł, paraliżującego handel i pozabawiającego zarobku

setki tysięcy robotników. Pewne prace, mające ulżyć społeczeństwu, jak reforma podatku dochodowego, były już w Sejmie na ukończeniu i zostały nagle przerwane zamknięciem sesji.

Zahamowaniu przesilenia gospodarczego sprzyjałoby wejście w życie umów handlowych, zawartych z różnymi państwami;

wymagają one ratyfikacji przez parlament.

Następnie wniosek przypomina, że Sejm obecny posiada specjalne przywileje

przy rewizji Konstytucji, której potrzeba jest powszechnie uznana. Rozpoczęte w tym kierunku prace uległy przerwie.

Z tych wszystkich względów posłowie, podpisani pod wnioskiem zwracają się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Pod wnioskiem złożono już 164 podpisy „Centrolewu”, do czego mają dojść jeszcze podpisy posłów Klubu Narodowego, wskutek czego liczba ogólna posłów, domagających się zwołania sesji,

przekroczy 200. Wymagane quorum wynosi 148 podpisów. Wobec zamiaru złożenia wniosku p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu 9 b. m., sesja zwołana była od 24 b. m., a pierwsze posiedzenie odbyłoby się prawdopodobnie we wtorek dnia 27 maja.

## Dwaj ministrowie angielscy ustępują z gabinetu Mac Donalda

LONDYN, 8.5. „Daily Herald” donosi, iż angielscy ministrowie górnictwa i kolonii zamierzają podać się do dymisji.

Następcami ich mają być dwaj wybitni labouryści, którzy uczestniczyli w pierwszym rządzie robotniczym w 1924 r.

## Dwie porażki prezydenta Hoovera

Batalja mówców w senacie amerykańskim

zakończyła się odrzuceniem wniosków rządowych

NOWY JORK, 8.5. Podczas wczorajszego posiedzenia senatu amerykańskiego prezydent Hoover poniósł w głosowaniu dwie porażki.

Najpierw senat odrzucił propozycję wyrażoną przez prezydenta na dyktando Johna Parkera na stanowisko najwyższego sędziego 41 głosami przeciw 31. Głosowa nie poprzedziła wielka batalja

mówców, jakiej od dawna nie pamięta senat.

Następnie senat odesłał do komisji dla ponownego rozpatrzenia wnioski rządowe w sprawie rewizji taryfy celnej.

Rząd nie zajął dotychczas żadnego stanowiska wobec wyniku głosowania, ani też nie naznaczył nowego kandydata na miejsce Parkera.

skiem zwracają się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Pod wnioskiem złożono już 164 podpisy „Centrolewu”, do czego mają dojść jeszcze podpisy posłów Klubu Narodowego, wskutek czego liczba ogólna posłów, domagających się zwołania sesji,

przekroczy 200. Wymagane quorum wynosi 148 podpisów.

Wobec zamiaru złożenia wniosku p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu 9 b. m., sesja zwołana była od 24 b. m., a pierwsze posiedzenie odbyłoby się prawdopodobnie we wtorek dnia 27 maja.

## Minister Wielkiej Brytanji w Paryżu

Ważna narada Hendersona z Briandem

PARYŻ, 8.5. — Tel. wł. — Minister spraw zagranicznych Anglii Henderson przybędzie w piątek do Paryża, skąd razem z Briandem udadzą się do Genewy na rozpoczynającą się w poniedziałek 12 b. m. sesję rady Ligi Narodów. W celu przygotowania spotkania obu mężów stanu ambasador francuski w Londynie de Freuriux przybył samolotem do Paryża.

Briand będzie usiłował poinformować się o poglądzie Hendersona

Wedgwood Benn



Sekretarz stanu w gabinecie Mac Donalda, który wydał nakaz aresztowania Gandhiego

(:-)

## Minister Wielkiej Brytanji w Paryżu

Ważna narada Hendersona z Briandem

na pytania zaważte w kwestji narzuceniu do rządów w sprawie utworzenia europejskiego związku państw. Następnie obaj mężowie stanu omówią francusko-włoski problem morski. W szczególności rozpatrywana będzie sprawa, gdzie i pod jakimi warunkami podjęte będą bezpośrednie rokowania francusko - włoskie z udziałem Anglii w sprawie ustalenia równowagi zbrojeń na morzu Śródziemnym.

(:-)

## Nikt o wojnie nie myśli

Wielka dyskusja wśród polityków łotewskich

Oświadczenie polskiego posła w Rydze

RYGA, 8.5. — Tel. wł. — Na le wywiadu gen. Radzińska, który w streszczeniu podaliśmy przed dwoma dniami, wywiązała się w łotewskich kołach politycznych gorąca dyskusja.

Premier i minister spraw zagranicznych Celmins oświadczył, że rząd łotewski nie solidaryzuje się ze zdaniem generała Radzińska. Łotwa o żadnych wojennych kombinacjach ani akcjach nie myśli.

Minister wojny gen. Wacetis oświadczył, że gen. Radziński postąpił bez namysłu i naruszył dyscyplinę, która zakazuje udzielania wojsko wym w czynnej służbie wywiadów.

Główny dowódca armii łotewskiej gen. Kaleis oświadczył, że wywiad jego zamieszczony w prasie łotewskiej i polskiej został przez moskiewskie „Izwiestia” przekreślony. Izwiestja w komentarzu do tego wywiadu oświadcza, że w wywiadzie Kaleisa znajduje się potwierdzenie faktu istnienia

tajnego wojennego traktatu między Polską i Łotwą.

Tego jednak Kaleis nie mówił. Zabrał również głos poseł polski w Rydze, pan Arciszewski i oświadczył, że wszystkie rozmowy o wojnie między Polską a Sowiecami są zwy-

kłym wymysłem. „Polska o żadnej wojnie, a w szczególności o wojnie z Sowiecami nie myśli, a tem samem zamach na poselstwo sowieckie nie może zepsuć stosunków między Sowiecami i Polską. Zamach ten jest albo prowokacją, albo głupim żartem. O tajemnym porozumieniu między Polską a Estonią nic mi nie jest wiadomo”.

Sam zaś gen. Radziński oświadczył, że wcale nie udzielał wywiadu, który się ukazał w „Pedeja Bridi”. Jest on zdania, że wojna jest niemożliwa i że żadne państwo europejskie łącznie z Sowie-

tami o wojnie nie myśli.

Socjal - demokraci wnieśli wczoraj interpelację dotyczącą wywiadu gen. Radzińska. Odpowiedzi na to zapytanie udzieli premier albo minister wojny na posiedzeniu plątkowym. (M-d).

(:-)

## Strumienie gorącego mułu wyrzucanego przez gazy ropne zalały 8 km. kwadratową warstwę

LONDYN, 8.5. Z Auckland donoszą, iż w dolinie Waimata w odległości 135 km. od Napier w północnej części Nowej Zelandji nastąpiła wczoraj niezwykła erupcja.

Po serii głuchych huków i grzmotów podziemnych otworzył się na szczycie góry krater, z którego poczęły buchać masy gorącego mułu.

Strumienie mułu, spływając po zboczach, niszczyły wszystko. Kilkanaście domów pewnej osady zostało zatopionych przez muł. Ogółem 8 kilometrów kwadratowych ziemi pokrytych jest warstwą mułu grubości 3 metrów.

Przypuszczają, że w miejscu wybuchu znajdują się złoża ropy. Wywołujące się z ropy gazy spowodowały wybuch.

## Pożary w Małopolsce Wschodniej

Sródmieście Uhnowa w zgliszczach

Karpacie letnisko Mikuliczyn podpalone przez zbrodniczą rękę

LWÓW, 8.5. W znanej miejscowości letniskowej w Karpatach Mikuliczynie wybuchł wczoraj pożar, który wyrządził wielkie szkody.

Ogień powstał równocześnie na południowej i zachodniej stronie miejscowości ogarniając kilka budynków. Ratowanie płoną-

cych domów okazało się niemożliwe to też straż ogniowa zwróciła przedewszystkiem uwagę na to, by nie pozwolić żywiołowi ogarnąć nowych obiektów. Po kilku godzinach pożar zdołano zlokalizować.

W zgliszczach legła miejscowa elektrownia, apteka Schorza, dom mieszkalny Steina i tartak firmy Sobel. Szkody wynoszą pół miliona złotych.

Zachodził podejrzenie, że ogień został podłożony w celu zniszczenia elektrowni. Kilka osób aresztowano. (D).

LWÓW, 8.5. Wczoraj koło

godz. 4-ej po południu wybuchł w Uhnowie (pow. Rawa Ruska) w mieszczącej się przy rynku piekarni Steina pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania i wkrótce całe śródmieście stanęło wkrótce w płomieniach.

Dzięki energii straży pożarnej z Rawy Ruskiej i okolicy zdołano pod wieczór ogień stłumić. Pastwa pożaru padła dwadzieścia kilka domów w śródmieściu.

Przyczyny pożaru, jak również wysokości wyrządzonej szkód nie zdołano narazie ustalić.

(:-)

## Niemiecki olbrzym powietrzny gotuje się do skoku przez Atlantyk

12 nowych motorów o sile 7.500 HP

BERLIN, 8.5. Po wbudowaniu do samolotu Do X 12 amerykańskich motorów Curtisa o łącznej sile 7.500 HP., czynione są przygotowania obecnie do lotu transatlantyckiego.

Start nastąpić ma w pierwszych dniach sierpnia.

Trasa prowadzi etapami do Afryki, stamtąd przez Atlantyk do Ameryki Południowej, a następnie do Nowego Jorku. (My).

## „Śmierć Szopena” Barriasa

Cenny dar dla Muzeum Narodowego w Krakowie

KRAKÓW, 8.5. — Tel. wł. — Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało od syna zmarłego profesora Uniwersytetu paryskiego Edwarda Robina znany obraz Feliksa Barriasa „Śmierć Szopena”

Obraz ten, którego twórca był jednym z najpoważniejszych reprezentantów francuskiego malarstwa historycznego w drugiej połowie 19-go wieku, przedstawia Szopena leżącego na łożu śmierci, a obok niego Delfinę. Po tocka śpiewająca na życzenie umierającego mistrza.

Poza tem otrzymało muzeum album z nutami, pisanymi przez Delfinę Potocka. (O)

## POLSKIE ŚWIĘTO NARODOWE W RYDZE



Uroczysty obchód Trzeciego Maja w Rydze w salonach poselstwa polskiego. Na zdjęciu prezydent Łotwy Kwiesis, posłowa Arciszewska, prezydentowa Kwiesisowa, premierowa Celminsowa, premier Celmin, poseł łotewski w Warszawie O. Grosswald, prezes Związku polsko-łotewskiego M. Skuleniek i poseł Arciszewski.

## Wiceminster węgierski przybył do Polski

WARSZAWA, 8.5. Dzisiaj o godz. 8-ej rano przyjechał do Warszawy węgierski wiceminister handlu i prezes państwowego instytutu eksportowego, Elemér Staub, celem przeprowadzenia pertraktacji handlowych z rządem polskim, dotyczących wwozu do Polski produktów rolnych.

Ministrowi towarzyszy dr. Stelner, prezes polsko-węgierskiej izby handlowej w Budapeszcie.



**Plomien buntu w Indiach**



Zdjęcie nasze przedstawia kobiety hinduskie z obozu Gandhiego czerpiące wodę morską, by z niej warzyć sól.

**Co kraj — to obyczaj  
Jak się odbył bankiet w Satu Mare**

Na godzinę przed przybyciem luksusowego pociągu polskiego do Satu - Mare, towarzysząca ministrowi Kühnowi brać dziennikarska rzuciła się do swych waliz po fraki i białe kamizelki. Program uroczystości otwarcia, opisanego już przez nas ruchu tranzytowego, przewidywał w Satu-Mare wielki bankiet, wy-dany przez ministra komunikacji Królestwa Rumunii. Na bankiecie miał obowiązywać strój wieczorowy. Taki dopisek był umieszczony na zaproszeniach. — Niech panowie się nie prze-bierają. — Panowie ministrowie nie kładą fraków ani smokingów. Bę-dą w ciemnych marynarkach. Oświadczenie to pada z ust łącznika między prasą a sztabem ministerstwa. Dziennikarze są zaskoczeni. Fraki idą zpowrotem do waliz. — Co się stało? — tu i owdzie padają pytania. Wreszcie kilku kolegów przedsiębiorze wywiad na swoją rękę. Relacje ich były niezwykle ciekawe. Jeden z zagranicznych mini-strów — wedle tych relacji — w ostatniej chwili skonstatował brak fraka. Służba zapomniała go zapakować. Sytuacja stała się dość skom-plikowana. Zdecydowano tedy po namy-sle, by bankiet odbył się w tak-ich strojach, w jakim właśnie

był ów dygnitarz państwowy. Jakoż w godzinę potem wiel-ka sala hotelu w Satu-Mare je-ła napełnić się gośćmi w zwy-łych ciemnych strojach. Kiedy zebrani zasiędlł u sto-łów biesiadnych, do drzwi wej-ściowych sali napłynęła wielka fala gości restauracyjnych, któ-rzy z zainteresowaniem jełi przyglądać się bankietowiczom i czynić głośnie pod ich adresem uwagi, zresztą bardzo życzli-we. Nastrój towarzyski był niewy-muszony. Toastów ministrów wysłucha-no jednak w dużym skupieniu, nagradzając burzą oklasków przemówienie polskiego ministra komunikacji. Kiedy kelnerzy po raz drugi jełi napełnić dzbany krajowem winem rumuńskiem — do przy-grywającego na sali kwintetu podbiegł poseł do parlamentu rumuńskiego p. Lusaro i chwyciwszy do rąk skrzypki, zaczął śpiewać i tańczyć naprzemian. W końcu objął dyrekcję nad kwintetem, który pod jego batu-tą wykonał jakąś skoczną ludo-wą pieśń rumuńską. W Polsce na uroczystym ban-kiecie takie zachowania się posła wobec zagranicznych gości, nie-chybnie spotkałoby się z dużą krytyką, a może oparłoby się na wet o konwent senjorów. W Rumunii nagrodzono go grzmiotem oklasków. Inna jest mentalność Rumunów.

Ich bezpośredniość jest głębsza i prostsza. Wódki pito na bankiecie mało. Zaledwie po kieliszku i to dese-rowym. Zato wina, zwłaszcza krajowego było bardzo dużo. Ka-wioru i homarów nie szczędzono na bankiecie, owoców południo-nych zastawiano góry. Wogóle Rumuni jako gospodarze są b. serdeczni i gościnni. Ocenili to naleźycie Polacy, u-wołac bardzo mile wspomnienie z Satu - Mare. Bezpośredniość Rumunów roz-broila też i wielojęzyczny świat dziennikarzy, którym — wskutek niedopatrzania organizatorów ban-kietu — przypadły zbyt szare miejsca za biesiadnym stołem. Oak.

**Budzące się Indie**



Na zgromadzeniu narodowym w Bom-baju mały Hindus śpiewa pieśń rewolu-cyjną.

**P. Dewey w drodze do Warszawy  
do niezwyklej przygodzie w Rumunii**

BUKARESZT. 8.5. Policja pro-wadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców napadu ra-bunkowego, na p. Szembekową, p. Dewey'a i ministra Davile. Należący do poselstwa polskie-go samochód, w którym jechali napadnięci, ma dwie szyby stłu-czone. Szofer zmuszony był do zatrzymania samochodu, gdyż

droga zagrodzona była drutem kolczastym. Wartość bżuterji, skradzionej p. Szembekowej, wynosi około 1 miliona lej. P. Dewey wyjechał dziś rano do Warszawy, żegnany przez dy-gnitarzy i obdarzony przez rząd wielkim krzyżem Gwiazdy Ru-muńskiej.

**Oberwanie się chmury nad Berlinem  
z hukiem piorunów i rżęsiwym gradem**

BERLIN. 8.5. — Tel. wł. — W godzinach popołudniowych prze-ciągnęła ponad Berlinem gwał-towna burza, połączona z kilka-krotnem oberwaniem chmur i rżęsiwym gradem. W kilku punk-tach miasta uderzył piorun, czyni-ając znaczne spustoszenia. Około godziny 3-iej miasto za-legły ciemności. Burza, posuwa-jąc się od zachodu, około godz. 5 dotarła do śródmieścia, gdzie niebawem sparaliżowała wszel-ki ruch uliczny. Woda zalała dziesiątki mieszkań, położonych w suterrenach. Straż pożarna za-

alarmowano w 800 wypadkach. Pochód burzy przez miasto trwał 3 godziny. Z okolic podmiejskich nadcho-dzą wiadomości o spustosze-niach, niepamiętnych od lat. Po krwawych dniach w Delhi LONDYN. 8.5. Z Delhi donoszą, że liczba osób rannych podczas onegdajszych rozruchów wyno-si 300 osób, przeważnie z po-śród Hindusów. Rannych poli-cjantów zgłosiło się 18. W Czittagong zabito 4 awan-turników.

**Trzeci maja w Kowlu**



Uroczyste kazanie ks. infulata Sznarbachowskiego. Na zdjęciu: 1) starosta Weber, 2) komendant garnizonu płk. Drapella, 3) burmistrz Ostaszewski.

**Tragiczne skutki nowalijki  
Cała rodzina zatruta smardzami  
Gospodarz zmarł, pastuch kona**

ŁÓDŹ. 8.5. Wczoraj we wsi Klu-ki pod Piotrkowem wydarzył się wypadek masowego zatrucia grzybami. Pastuch gospodarza Stanisław-skiego 12-letni Tadeusz Siuda na zbierał w lesie smardzów, które gospodyni przyrzadziła na obiad. W godzinę po spożyciu grzybów cała rodzina ciężko zaniemogła. Zanim sprowadzono pomoc le-karską, gospodarz 42-letni Wa-cław Stanisławski zmarł, pastu-cha w agonji przewieziono do szpitala. Stanisławską i dwoje

dzieci, jako źleż zatrutych pozo-stawiono w domu. Kierowca taksówki doktorem filozofji PARYŹ. 8. 5. W Sorbonie uzy-skał stopień doktora filozofji ro-syjski emigrant Reimers, autor pracy na temat „Pojęcie piekła”. Reimers jest byłym oficerem rosyjskiej marynarki, obecnie zaś kierowcą taksówki w Pary-żu. (Rps).

**Hej, wiosna, maj!  
Flirt parek zakochanych...  
na odległość jednego metra**

BERLIN. 8.5. W drodze rozpo-rządzenia burmistrz miasta St. Martinsdyck w holenderskiej pro-wincji Zeeland nakazał, iż w par-kach publicznych osoby różnej

płci mogą zajmować miejsca na ławkach w odstępie conajmniej jednego metra. Na osoby siedzące bliżej na-kladane będą kary pieniężne.

**Zbrodnia w samotnej leśniczówce  
Gajowy wraz z synem padli  
od kul i noża niewykrytych zbirów**

ŁÓDŹ. 8. 5. Komenda policji powiatowej w Wieluniu zaalar-mowana została wczoraj wiado-mością o potwornej zbrodni, do-konanej w leśniczówce Żelew pod Wieluniem. Zbrodnię wykryli wieśniacy, którzy przybywszy do lasu po zakup drzewa i nie zastawszy ga-jowego, 57-letniego Walentego Jasińskiego przy sągach, udali się do leśniczówki. Tu oczom ich przedstawił się straszny widok. W pierwszej izbie leżał na ziemi w kałuży krwi 15-letni syn gajowego Cze

staw, w drugiej sam Jasiński również nieżywy. Dochodzenie policyjne ustali-ło, że Walenty Jasiński zamordo-wany został strzałami rewolwe-rowemi przez bandytów. Gdy bandyci wpadli do chaty, zasta-pił im drogę syn gajowego z iuzją w rękę, padł jednak ugodo-ny śmiertelnie nożem w pierś. Bandyci zastrzelili następ nie psy, rozbili skrzynie i szafy w leśniczówce i zrabowali około 700 złotych, kilka pierścionków, zegarek złoty i garderobę. Pościg policyjny nie dał nara-zie wyniku.

**Powitanie wiosny**



przez urodziwe Amerykanki, przebrane za nimfy gór w pięknej dolinie We-natchee obok Waszyngtonu.

**Na wystawie w Liège**



Reklama świetlna na jednym z dworców kolejowych w Paryżu, zachęcająca do jazdy koleją na wystawę w Liège.

**STEFAN KIEDRZYŃSKI**

**MAŁPA  
DO ZABAWY**

**POWIEŚĆ**

Wiedział, że kiedy tamtego nie będzie, pierwej czy później zgodzi się zostać jego żoną. Taki był prosty rachunek ich życia. I wiedział również, że gdyby go zwodziła i trzymała przy sobie jeszcze dziesięć lat, nie odejdzie i nie wyrzeknie się jej. Była zwią-zana z jego życiem, jak korzeń z koroną drzewa, pnem jego ist-nienia, sokami jego żył. To była kobieta, która tylko mogła być jego żoną. Żadna inna.

— Droga pani Marjo, — rzekł wreszcie tonem przyjacielskiej perswazji, — czyż warto plakać?... Ten człowiek jest już zupeł-nie skończony.

— Tak, tak, — potaknęła szep-tem. — Wiem o tem. Ale właśnie dlatego czuje się tak skrzywd-zona, Nie zastąpiłam na, taką

kleskę. Tyle mego poświęcenia poszło na marne. Nie zdołałam uczynić dla niego nic. Takim, jakim był po przyjeździe z uniwer-sytetu z Odesy, został do dnia dzisiejszego.

— Bo nie można żyć czystą teorią, — rzekł nagle, pozwalają-jąc sobie na pierwszą wymów-kę pod jej adresem. — A pani proszę mi darować, pani Mar-jo, kierowała się w życiu je-dynie formułami, przyjętymi za słuszne i pewne w dzieciństwie. I oto rezultat. Jeszcze tydzień temu uważała pani Dornilowicza za człowieka zdenerwowanego, podczas gdy był już zupełnie nie-poczytalny. Dzisiaj zaś — cią-gnął dalej takim tonem, jakim lud-zie życzliwi wyrażają kondolen-cję najbliższemu krewnym zmar-

lego, — jest to człowiek, które-go należy jak najprędzej zam-knąć w domu zdrowia. To jedno, co można jeszcze uczynić dla je-go dobra.

I nie czekając na jej odpo-wieź, dodał:

— Czy pani wie kogo zastałam wczoraj w kuchni, jako gościa mojej kucharki?

Potrząsnęła przecząco głową, nie wypowiedziawszy słowa.

— Pana Dornilowicza.

Zdumienie, jakie się odbilo na zbrotałem obliczu pani Stradilow-skiej, było nie do wypowiedzenia.

— Jakto, jako gościa? — szep-nęła ledwo dostrzegalnem poru-szeniem warg.

— Jako jej kochanka.

— Kochanka?

— Czy pani i teraz mi nie wie-rzy? — zapytał z lekką urazą, obrzucając ją zdziwionem spo-żnieniem. Widząc jednak, że jej zdumienie wpływa z samego niepojętego zupełnie dla niej fak-tu, a nie z wątpliwości w praw-dziwość jego słów, mówił dalej tonem świądka, który nie może być posadzony, o jakakolwiek

stronniczość.

— Pan Dornilowicz mówił pani coś o B. Z. C. N., prawda? O-tóż ten biedny człowiek spotkał moją Franję, tę niesłychanie brzydka dziewczynę, o której pani raz wspominałam, zdaje się, jako o istnym fenomenie szpetoty i niechlujstwa (to ostatnie określenie dodał już dla efektu, gdyż było to nieprawdą). Spot-kał ją u wróżki, i zapalał do niej taką niespodziewaną miłością, że się jej przedstawił jako damski fryzjer Euzebjusz i zaczął wy-wać u niej w kuchni, jako — jej narzeczony.

— Niepodobna, — jęknęła ze zdumieniem, które było jeszcze większe, niż obrzydzenie, malu-jące się na jej twarzy.

— Fromberg i Laquin wiedzą o tem również, — ciągnął dalej dyskretnie, jakby się bał ranić zbyttnio jej skromność, — wła-snie zaprosił ich na pewien rodzaj zabawy, którą ma zamiar w tych dniach, dziś lub jutro urządzić z tą biedną dziewczyną.

Pani Stradilowska wzdygnęła się. Jako kobieta stojąca daleko od brudów życia, nie rozumia

ła innego rodzaju zabawy z dziewczętami, jak tylko ordynar-ną orgię. Zresztą znała Dornilo-wicza. Czyż mógł się intereso-wać kobietami inaczej? Całe ży-cie postępował tak samo.

— Wszedłem przypadkowo do kuchni, gdyż chciałem Franję wy-dać jakąś dyspozycję... I zasta-łem tam pana Dornilowicza, — mówił w dalszym ciągu lekko nachylony ku niej. — Może sobie pani wyobraził pani Marjo, moje zdumienie... Ten bądź co bądź człowiek z dobrej sfery, siedzący na kuferku pod komi-nem, pijący z nią wódkę — to było coś niepojętego.

— Ależ, mój Boże — zawołała nagle pani Stradilowska z prze-rażeniem. — Przecież...

Nie mogła dokończyć zaczęte-go zdania, chciała powiedzieć, że rozumie w jakiej okropnej sytu-acji znalazł się on, spotkawszy się w kilka dni po zejściu w jej salonie, w takich niezwykłych warunkach.

— Jakże on się zachował, zo-baczywszy pana? — zapytała wreszcie, nie mogąc swobodnie odechnąć

— Niech pani sobie wyobrazi, — odparł Uzdoński, układając długim powolnym ruchem palca zapalniczkę na popielniczkę. — wstał, uklonił się mi grzecznie i usiadł z powrotem.

— Ależ to niemożliwe — szep-nęła z najwyższym zdumieniem.

— Grał swoją rolę fryzjera i sądził widocznie, że go nie po-znaje. Dlatego zapewne uważa-jąc, że będzie bardziej natural-ny, w tej nowej dla siebie po-zycji, biedak miał włosy ufrizo-wane, oczy podczernione, usta uróżowane, a na policzkach sztuczne rumieńce i puder. Przyznam się pani, że w pierwszej chwili istotnie go nie poznałem, — mó-wił, zaciągając się dymem. — Wyglądał mimo wszystko tak pociesznie.

W tem miejscu Uzdoński za-czął się śmiać i kastać, zachły-snąwszy się dymem. Dygotał całą pierś i wykrzywił usta, wy-muszając z siebie ten śmiech o-kropny i ponury, który spadał na Dornilowicza, jak piasek z łopa-ty grabarza!

(D. c. n.)

# Kredyty na walkę z jaglicą

### Procedura udzielania zapomóg

Dyrektor departamentu służby zdrowia Min. Spraw Wewn. dr. Piestrzyński wydał okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie kredytów na walkę z jaglicą w roku budżetowym 1930/31.

Wojewodowie mają nadesłać ministerstwu niezwłocznie wyrachowania z kredytów otrzymanych w 1929/30 r. wraz z wyszczególnieniem, którym samorządom i instytucjom społecznym zapomogi na walkę z jaglicą zostały przyznane, a

równocześnie nadesłać mają wnioski w sprawie wysokości kredytów, które mają być na walkę z jaglicą na terenie danego województwa przydzielone przez ministerstwo w rb.

W związku z krytyczną sytuacją gospodarczą wojewodowie — wedle brzmienia okólnika — mają dążyć do obniżenia wysokości zapomóg dawniej przyznanych i stosować jaknajwyższą powściągliwość w stawianiu wniosków o podniesienie wysokości zasiłków, lub u-

dzielenie nowych, rezerwując stawianie takich wniosków na wypadki rzeczywiste zasługujące na uwagę tak ze względów na potrzebę faktyczną (częste występowanie jaglicy i brak przychodni przeciwigliczej) oraz ze względów budżetowych (obciążenie finansowe danego samorządu i niemożliwość wstawienia sum na walkę z jaglicą we własnym budżecie).

O ile wysokość proponowanej przez wojewodę zapomogi dla danego samorządu lub instytucji równa jest wysokości zapomogi zeszłorocznej — to wniosku takiego nie trzeba motywować, jeżeli natomiast zapomoga ma być podwyższona, np. na rozszerzenie działalności, lub zorganizowanie nowej przychodni przeciwigliczej — to do wniosku załączyć należy umotywowane podanie interesowanego samorządu lub instytucji.

## Z życia młodzieży stowarzyszowej

W dniu 4.V.1930 r. odbył się powiatowy zjazd Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, w którym brały udział wszystkie organizacje Młodzieży Polskiej.

Po nabożeństwie zwartym po-

chodem ruszyli wszyscy do sali „Sokoła”, gdzie został otwarty zjazd przez ks. Dziekana. Następnie prof. Wajbulewicz wygłosił 1 1/2 godz. referat o samokształceniu. Na zakończenie odśpiewano hymn stowarzyszyniowy „Hej do apelu”.

## Amatorka leczenia się na koszt Kasy Chorych

We wsi Leńce zachorowała Józefa Nurkowska. O fakcie tym oczywiście nie podalibyśmy gdyby nie to, że zmuszona do poddania się do długotrwałej kuracji Nurkowska przyjechała do Białegostoku do swego krewnego Pawła Promienińskiego (Szosa Zóltkowska 18), który jest ubezpieczony w Kasie Chorych.

Rzekoma Promienińska leczyła się od tego dnia na rachunek Kasy Chorych. Ostatecznie jednak sprawa się wykryła i Promieniński został odpowiednio ukarany.

## Posądzeni o kradzież szyn kolejowych

Promieniński zamówił w Kasie Chorych lekarza rzekomo do swojej żony. Kiedy lekarz przybył do mieszkania zaprezentowano mu Nurkowską.

Władze policyjne zatrzymały Pawła Dzieńcisę i Bolesława Horodeńskiego, jako poszlakowanych o kradzież szyn kolejowych z torów.

## Ujęcie zbiega ze Studzieńca

W tych dniach pisma warszawskie podały o ucieczce 5 wychowanków z Zakładu Poprawczo-Wychowawczego w Studzieńcu. Komendant posterunku kolejowego p. Pierso za-

rzędził wobec tego obserwację na dworcu. W wyniku której został ujęty jeden z uciekinierów 19-letni Alojzy Więcko, którego pod eskortą odesłano z powrotem do Studzieńca.

## Zwolnienie za kaucję 15000 zł.

W dniu 7 bm. rodzina oskarżonego Włodzimierza Dąbrowskiego, którego sprawa wyznaczona jest — jak pisaliśmy — na

16 bm., wniosła kaucję złotych 15.000 — wobec czego sąd zarządził zwolnienie Dąbrowskiego aż do rozprawy.

## Pieniądze ulotniły się jak kamfora

Aleksandra Krasowska, zam. w browarze Dojlidy, w dniu 1 stycznia r.b. schowała w kredensie w swoim mieszkaniu 2.400 zł. Krasowska nie mogła się zdecydować, co począć z temi pieniędzmi. Niejednokrotnie chciała też podejść do kre-

densu zobaczyć, czy aby te pieniądze jeszcze tam są. W dniu 6 bm. wreszcie doszła do szuflady, otworzyła ją i... zemdlała. Pieniądze gdzieś się ulotniły.

Polícia zajęta jest obecnie rozwiązaniem tej zagadki.

## Skazanie członków K.P.Z.B.

Onegdaj przed Sądem Okręgowym w Białymstoku stanęli: Herszko Jankielewicz, Kadysz Dyrektor, Kadysz Sznajderman i Welwel Perelsztejn, mieszkańcy Sekółki. Akt oskarżenia zarzuca im, że od połowy 1928 r. do września 1929 r. brali udział w spisku pod nazwą Komunistyczna Partja Zachodniej Białorusi.

Moszyńskiego jako przewodniczącego, asesora Klanka i Kwiatkowskiego ogłosił wyrok mocą którego Jankielewicz został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, a pozostali na 4 lata każdy.

Ponieważ Perelsztejn odpowiadał z wolnej stopy, aresztowano go na sali sądowej i osadzono w więzieniu. Oskarżał wiceprokurator Gielniowski, bronił (oprócz Jankielewicza) K. Winawer z Warszawy.

## Koncerty w Parku ks. Józefa Poniatowskiego

Od d. 10 bm. zacznie koncertować w Parku ks. Poniatowskiego orkiestra 42 p. p. w czwartki, soboty i niedziele. Cena wstępu dla dorosłych 30 gr., dla dzieci i młodzieży szkolnej — 10 groszy.

## Zderzenie auta z krową z fatalnym dla niej wynikiem

Na 16 klm. szosy Białystok Zabłudów samochód 20562 należący do krowy Witolda Paniewiczza z gm. Zabłudów la- niąc, jej nogę.

## Kto zgubił 9 damskich kapeluszy?

W pobliżu wsi Karpowice gm. Dolistowo na drodze znalezione 9 damskich słomkowych kapeluszy. Kto jest właścicielem nie wiadomo.

## Ja urodziłam, a społeczeństwo niech wychowuje

W korytarzu domu nr. 13 przy ul. Branickiego nieznaną sprawczyni podrzuciła dziecko płci żeńskiej w wieku około 4 miesięcy. Niemowlę umieszczono w ochronie przy ul. Dąbrowskiego.



## Najedli się i napili, a zapłacić nie... raczyli

Onegdaj o godzinie poł do siódmej wieczorem kelnerka nowootwartej kawiarni przed dworcem Kazimiera Wolfart wszczęła krzyk przed kawiarnią, a jednocześnie od kawiarni oddalała się pośpiesznie dwóch mężczyzn w stronę ulicy Kolejowej.

Na krzyk podążyli z dworca funkcjonariusze posterunku kolejowego, którzy zatrzymali tych mężczyzn. Po wylegitymowaniu okazało się, że są to Jan Matejczuk (Kozłowa 11) i Konstanty Zacharek (Fabryczna 73). Wkrótce na posterunek przybyła również kelnerka Wolfart i opowiedziała, że zatrzymani w towarzystwie jakiejś kobiety zjedli kolację i ulotnili się, nie regulując rachunku.

## Śmiertelna bójka

We wsi Downiewo gm. Gródek na tle osobistych porachunków powstał zatarg pomiędzy Michałem i Mikołajem Korkusem z jednej strony a Józefem Łukasiewiczem z drugiej. Za-

komendant posterunku p. Pierso, badając tę sprawę, ustalił, że w towarzystwie tych mężczyzn była znana na bruku białostockim prostytutka Marja S-na.

W sprawie tej sporządzono protokół. Jednocześnie właścicielka restauracji Marja Mordersówna zostanie pociągnięta do odpowiedzialności za nielegalny wyszynk wódki.

## Egzaminy wstępne

W dniu 23 czerwca r. b. rozpoczyna się egzaminy wstępne w gimnazjum państwowym im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku.

targ ten przeistoczył się w bójkę, podczas której Michał Korkus pchnął sztyłem w okolicę lewego boku Łukasiewicza, kładąc go trupem na miejscu. Sprawców zatrzymano.

## Pamięci Ks. René Macault

Grono życzliwych znajomych i uczniów ś. p. Ks. René Macault postanowiło uczcić Jego pamięć, stawiając Mu pomnik na cmentarzu. Pierwsza zgłosiła się o ofiarę 83-letnia wdowa pani S. N., składając na ten cel

w redakcji „Dziennika” zł. 3. Dalsze ofiary złożyli: p. dyr. Łukasiewiczowa zł. 50, p. dyr. Roman Wiczorek zł. 50, p. Ordzina zł. 50, Marja Lubkiewiczowa zł. 50. Dalsze ofiary przyjmuje redakcja „Dz. Biał.”

## Trup na zabawie tanecznej

W dniu 4 listopada 1928 r. wieczorem we wsi Pelch pow. bielskiego w mieszkaniu Aleksandry Kamińskiej odbywała się zabawa taneczna.

nich, 21-letniego Józefa Konobrockiego, który właśnie zadał to uderzenie nożem, na 3 lata więzienia. Pozostałych oskarżonych zwolniono.

Podczas tańców powstał zatarg, w czasie którego Jan Stańczyk został uderzony nożem w udo oraz kołem w klatkę piersiową w okolicy serca. Wskutek upływu krwi Stańczyk zmarł. Do odpowiedzialności pociągnięto 6 osób.

## Zatrzymanie dezertera

Posterunek policji w Czarnej Wsi zatrzymał dezertera 13 p. p. Juliana Zenczoneka i skierował go do dyspozycji zandermerji w Białymstoku.

Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy skazał jednego z

## Ślad po zaginionym bez wieści

Na gruntach wsi Ostrówki gm. Zabłudów wykopana została przez trzodek chlewna waliza z garderobą, stanowiąca własność Jana Romanowicza, który

w dniu 5 września r. ub. zaginął bez wieści. Policja przypuszcza, że został on zabity z zemsty. Dalsze dochodzenie w toku.

## Kradzież tory z bożnicy

Byszko Alpern, zam. przy ul. Sienkiewicza 100, zameldował policji, że złodzieje po wybicju

szyby dostali się do bożnicy przy ul. Sienkiewicza 85, gdzie skradli 1 torę i inne rzeczy.

## Wyścig po bilety kinowe

W ogłoszeniu kina „Apollo”, zamieszczonym w numerze wczorajszym „Dziennika Białostockiego”, znajdowały się trzy błędy ortograficzne, a mianowicie: „Apolo” zam. „Apollo”, „przygud” zam. „przygód” i „chumor” zam. „humor”. Jednocześnie zostało ogłoszone, że pierwsze 50 osób, które zgłoszą się do administracji i wskażą powyższe błędy, otrzymają bezpłatnie bilet do kina

„Apollo”. Skutek ogłoszenia był nadzwyczajny. Już o godz. 9 1/2, t. j. w ciągu pół godziny od otwarcia administracji, wszystkie bilety były rozdane zgłaszającym się z numerem „Dziennika”. Mimo to w ciągu całego dnia aż do godz. 7-ej wiecz. zjawiali się spóźnieni amatorzy kina po bilety, lecz niestety zmuszeni byli odchodzić z niczem.

## PIŁKA NOŻNA

W sobotę 3-go i w niedzielę 4 bm. odbyły się pierwsze dwa spotkania towarzyskie w b. sezonie z wynikiem następującym: sobota — W.K.S. 4:2 p.p. — Ż.K.S. 4:2 (3:2), niedziela — W.K.S. 4:2 p. p. — Ż.K.S. 3:3 (1:2).

bedzie się w przyszłą sobotę lub niedzielę.

Gra w oba dni całkiem nieciekawa. Oba zespoły wystąpiły z graczami rezerwowymi. Może w przyszłości zobaczymy lepszą grę.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę 11 b. m. odbędzie się w Wilnie spotkanie reprezentacji okręgu białostockiego związku piłki nożnej z reprezentacją wileńskiego O.Z.P.N. Dochód na rzecz P.Z.P.N.

W Grodnie rozpoczęły się już mistrzostwa okręgowe. W Białymstoku pierwszy mecz o mistrzostwo Okręgu od-

Reprezentacji naszego okręgu życzymy powodzenia.

## Kina wędrowne w Polsce

Woj. B-ckie zajmuje 3 miejsce. Według urzędowej statystyki, na terenie całego Państwa Polskiego czynnych jest kinematografów wędrownych 183: w województwie warszawskim — 22, kieleckim — 21, białostockim — 18, tarnopolskim — 18, lubelskim i wileńskim — po 17, łódzkiem — 16, lwowskim — 13, poznańskim — 11, poleskiem — 9, stanisławowskim — 8, krakowskim — 7, pomorskim — 4 i śląskiem — 2.

**WZOROWE KINO DŹWIĘKOWE MODERN**

**DZIŚ**

**6, 8<sup>15</sup>, 10<sup>30</sup>**

**CENY MIEJSC: LOŻE . . 3 zł. I m. . . 2.00 II „ . . 2 zł. III „ . . 1.00**

**Najlepszy 100% film dźwiękowo-śpiewny i mówiony**

**Film, o którym mówi cały świat**

**„ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN”**

W roli tytułowej: Najgłośniejszy aktor świata, śpiewak o aksamitnym głosie

**AL JOLSON**

**NAD PROGRAM**

**1. ARJA Z OPERY „ŻYDÓWKA”** wykonany przez TENORA NEW JORKSKIEJ OPERY

**2. KONCERT SYMFONICZNY ORKIESTRY ABY LYMANA** słynnego kapelmistrza

**UWAGA!! WEJŚCIE NA WIDOWNIE TYLKO NA POZATKI SEANSÓW**

**PIĘGI**

ZOLTE PLAMY, OPALENIZNE, USUNA POD GWARANCJĄ

**JANA GADEBUSCHA**

AXELA KREM 50.00 - zł. 2.50 50.00 - zł. 4.50 AXELA MYDŁO 1.50 - zł. 1.25 3.50 - zł. 3.50

DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH APTEKACH I PERFUMERJACH

Z powodu powiększenia elektrowni w Bielsku Podlaskim sprzedaje się w dobrym stanie

**Dissel motor 70 K.M.** i dynamo-maszyna w komplecie

Sprzedaję w całości lub pojedynczo. Obejrzeć i szczegóły w Elektrowni Bielsk Podlaski sp. z ogr. odp.

**Dr. J. WALEWSKI**

ChOROBY WENERYZY, ZŁOŻONE I MOCZOPŁOŚCI

Przyjmuje rano i od 4-8 w. Kobiety 4-5 pp. W niedzielę i święta od 4-6 pp. ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 8-48

**POT; NIEMIŁA WON z RAK NOGIPACH**

USUNA ZŁOŻONE, NIŁASTARNOJE OD 72 WIEKU

**SUDORYN**

WYPRÓBUJ SIĘ

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

**Dr. Neumark**

ChOROBY WENERYZY, ZŁOŻONE I MOCZOPŁOŚCI

Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w. Białystok, ul. Kilińskiego 11. Telefon Nr. 6-06.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki” Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)